Nr. 48. Lwów dnia 29. listopada 1902. Rok XXXV. Tom LXV

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Hausmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

W sprawie zastosowania spirytusu do celów przemysłowych.

Wobec zainteresowania ogólnego, jakie obecnie budzi kwestya szerszego zastosowania spirytusu do celów przemysłowych, uważamy za pożyteczne przypomnieć czytelnikom naszym rezolucye uchwalone w ubiegłym półroczu przez Radę Państwa z inicyatywy Koła Polskiego, a wymownie umotywowane przemówieniem posła Henryka Wielowieyskiego. Przemówienie to wraz z końcowemi rezolucyami łaskawie nam nadesłane przez Szanownego Posła, zamieszczamy poniżej w obszernem streszczeniu.*)

Po zaznaczeniu jak ścisły związek istnieje pomiędzy gorzelnictwem a innemi gałęziami gospodarstwa wiejskiego u nas i gospodarstwa społecznego w ogóle, jak mianowicie oddziaływa przemysł gorzelniany wybitnie na rozwój chowu bydła w krajach karpackich, podniósł mowca, że stan obecny i najbliższa przyszłość przemysłu gorzelnianego pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Wobec krytycznego położenia przemysłu cukrowego musimy przypuścić, że oddziała to także i na produkcyę spirytusu. W razie bowiem ograniczenia uprawy buraków, z konieczności prawie część obszarów dawniej buraczanych przejdzie pod uprawę ziemniaków, co oczywiście nie najlepsze już obecnie stosunki produkcyi alkoholu jeszcze bardziej zaostrzy.

Że to obecne położenie przemysłu gorzelnianego jest krytyczne, dowodzą choćby te skargi producentów, jakie najczęściej słyszeć się dają. Narzekanie powszechne jest na hyperprodukcyę ale tylko w tym sensie, że kontyngent dla gorzelń rolniczych jest za szczupły i że wskutek tego nie może się rozwinąć produkcya spirytusu niżej opodatkowanego w tym stopniu, jakby to warunkom gospodarczym odpowiadało. To jest skarga bardzo powszechna zarówno ze strony właścicieli gorzelń dawniejszych, które jeszcze przed nowszym rozdziałem kontyngentu były w ruchu, jakoteż ze strony nowo zbudowanych gorzelń, których właściciele zawiedli się w nadziejach, jakie im czyniono przy zakładaniu. Dowodzi to jednak wszystko, że w danym razie przy sprzyjających warunkach możliwym byłby znaczny rozwój, znaczne zwiększenie produkcyi ziemniaków, krochmalu i spirytusu. Jakże jednak ten rozwój umożliwić?

W najnowszych rozporządzeniach wynaleziono w tym celu środek połowiczny, przez przydzielenie pewnej części kontyngentu gorzelń fabrycznych gorzelniom rolniczym, co o tyle jest słusznem, że niska stopa opodatkowania przyznana w r. 1888 pewnej części produkcyi spirytusu przeznaczoną była dla gorzelń rolniczych, a tylko wskutek pewnych szczególnych okoliczności przyznano ją częściowo i gorzelniom fabrycznym. Ówczesne przydzielenie kontyngentu z tego względu jeszcze było nie korzystne, że wypadło w roku dotkliwego nieurodzaju ziemniaków, co musiało wpłynąć obniżająco na ten wymiar; a choć z zadowoleniem podnieść należy, że przy ostatnim rozdziale kontyngentu został on powiększony z 780.000 hl. na 830.000 hl., to jednak powiększenie to obracać się będzie na przyszłość w bardzo szczupłych granicach. Choćby bowiem cały kontyngent, jakim dziś rozporządzają gorzelnie fabryczne, po pewnym czasie przypadł w udziale gorzelniom rolniczym, to wynosi on obecnie 180.000 hl. i na tej ilości dalszy rozwój musiałby się zatrzymać.

Ponieważ przytem wywóz spirytusu nadkontyngentowego za granicę jest prawie że zamknięty dla gorzelń rolniczych, nie korzystne bowiem w tym kierunku poczyniono doświadczenia, przeto występuje silnie potrze-

*) W sprawie tej, jak wiadomo, wysłał komitet Tow. Gospodarskiego galic. wyczerpujący memoryał do Rządu i Koła polskiego, znany czytelnikom naszym z Nru. 22. Rolnika 1901. (przyp. Red).

ba obejrzenia się za innemi jeszcze sposobami zużytkowania spirytusu.

Na szczęście chwila obecna bardzo się sposobną do tego wydaje, i wystarczy jeno przypatrzeć się temu, co pod tym względem w sąsiednich Niemczech i w wyższym może jeszcze stopniu we Francyi zdziałano. Wyniki usiłowań celem wielostronnego zużytkowania i zastosowania spirytusu, jakie poczyniono w Niemczech, można było poznać na ostatniej specyalnej wystawie spirytusowej w Berlinie w lutym b. r. Rząd austryacki wysłał na tę wystawę expertów a sprawozdania ich, zwłaszcza radcy budowniczego p. Ehrhardta, zawierają wiele interesujących szczegółów. Na wystawie tej było mnóstwo przyrządów do domowego użytku opalanych spirytusem, jak aparaty do ogrzewania, gotowania, pieczenia, żelazka do prasowania, dmuchawki do lutowania etc. Ze względu jednak na praktyczność i wiele dobrych stron zasługują na uwagę dla domowego użytku przedewszystkiem lampy spirytusowe, które co do siły i piękności światła oraz co do oszczędności w materyale palnym mogą śmiało rywalizować z każdym innym środkiem oświetlenia. Odnośny przemysł rozwija się w Niemczech jak najlepiej i dziś tam jest już w użyciu z górą 20.000 różnych aparatów opalanych spirytusem dla domowego gospodarstwa. W Wiedniu rozwija się także wyrób lamp spirytusowych na wielką skalę.

Najważniejszym jednak sposobem zużytkowania spirytusu są motory. Pod tym względem uczyniono bardzo dużo, zwłaszcza w Niemczech, tak że obecnie w bardzo wielu razach zastąpiono tam motory gazowe, benzynowe, naftowe, a nawet lokomobile, i lokomotywy parowe, motorami spirytusowymi z najlepszym rezultatem. Produkcya tych motorów w Niemczech rośnie z każdym rokiem, a dziś jest ich w użyciu już wyżej 1000 sztuk co przedstawia wartość wyżej 4 milionów marek Na szczególną uwagę zasługują te motory, które poprzednio pędzone benzyną dają się doskonale zastosować do pędzenia spirytusem.

Jeżeli zważymy możliwość użycia spirytusu do wielu małych motorów w przemyśle drobnym, w gospodarstwie domowem a także w automobilach, (motory spirytusowe nie wydają tej przykrej woni, co benzynowe), jeżeli zważymy, że na siłę konia i godzinę potrzeba tylko $^1/_2$ litra spirytusu, to musimy przyznać, że dla przemysłu motorów spirytusowych przyszłość jeszcze stoi otworem.

Niemiecki „Związek centralny dla zużytkowania spirytusu“ przedstawił rozwój konsumcyj spirytusu denaturowanego do celów przemysłowych w porównaniu do zużycia spirytusu do picia i okazuje się, że gdy ta ostatnia konsumcya pozostaje stałą, tj. rośnie tylko proporcyonalnie do wzrostu ludności, to zużytkowanie do celów przemysłowych wzrosło w trzech latach 1887—90 więcej jak o 50%!. Taki wzrost konsumcyi spirytusu denaturowanego do celów przemysłowych, a co z tem w parze idzie wzrost odnośnej produkcyi aparatów i polepszenie warunków prokukcyi samego surowca, zawdzięczać należy w Niemczech współdziałaniu wszystkich powołanych czynników, z pełną świadomością celu. Działali tutaj zarówno chemicy, mechanicy i producenci spirytusu, jak i rząd sam i to bardzo wydatnie i dla tego osiągnięto doniosłe wyniki.

Pierwszym warunkiem jest oczywiście taniość produktu, jeśli użycie jego ma się rozpowszechnić. Jeżeli weźmiemy pod uwagę cenę spirytusu denaturowanego u nas, to wiemy, że naprzód oprócz wartości samego produktu przypada na każdy hl. 3 kor. kosztów denaturowania (za tem także kosztów produkcyi) a oprócz tego 3 kor. opłaty czyli taksy kontrolnej płaconej rządowi. Rząd niemiecki odrazu właściwe zajął stanowisko i nietylko zniósł wszelką opłatę za denaturowanie, ale nadto wyznaczył premię za każdy hektolitr denaturowanego spirytusu w wysokości 4·50 M. Rząd francuski poszedł w tym względzie jeszcze dalej. Kiedy bowiem przed r. 1897. taksa za denaturowanie wynosiła jeszcze 37 franków od hektolitra, zniżono ją w roku 1897 na 3 fr. a w r. 1901 na 25 cnt. W bieżącym roku wyznaczono premię w wysokości 9 franków za hektolitr denaturowanego alkoholu. Tak wygląda działalność prawdziwie popierająca i zdolna dodać zachęty!

Obok tego w Niemczech rychło zrozumieli producenci, że i ze swej strony zrobić coś muszą, nauczeni pewnemi doświadczeniami, jakie poczyniono w dziedzinie produkcyi motorów benzynowych, zrozumieli, że nie tylko taniość ale i pewne ustalenie ceny produktu wpływa na stałe wytworzenie większego zbytu; to też za wspólną zgodą oznaczyli na spirytus cenę 15 marek za hektolitr aż do roku 1908, która to cena naturalnie tylko wielkim odbiorcom do celów przemysłowych bywa przyznawaną. Ten sam związek producentów zorganizowany w t. zw. centralę („Centrale für Spiritusverwertung“) urządził po całych Niemczech około 30.000 miejsc sprzedaży, w których sprzedaje się jednakowy dobry spirytus denaturowany w małych ilościach po cenie 25 fenigów za litr (15 centów).

Jakże inaczej wobec tego przedstawiają się stosunki u nas: Oprócz wyższych kosztów denaturowania, oprócz taksy kontrolnej istnieją jeszcze różne ograniczenia i przepisy samą manipulacyę wielce utrudniające. I tak według przepisów wykonawczych do ustawy z r. 1888 najmniejsza ilość alkoholu, jaką można w ciągu roku denaturować, wynosi jak wiadomo 60 hl., na raz zaś nie wolno mniej denaturować jak 5 hl. To też i cena niezmiernie wysoka; w Krakowie kosztuje litr w drobnej sprzedaży 96 hal., w Tarnowie 64, we Lwowie nawet 104 hal. a to skutkiem opłat miejskich nieodpowiadających obecnym stosunkom i potrzebom.

Wszystko to są przyczyny małego stosunkowo zużycia spirytusu do celów przemysłowych u nas, gdy w całej monarchii zużywa się rocznie na ten cel 340.000 hl., to Niemcy zużywają 1,200.000 hl. a więc prawie 4 razy tyle! Że jednak widoki na przyszłość w tym względzie są dobre, o tem może przekonać pewien objaw, jaki niedawno w Wiedniu skonstatowano. Na podstawie sprawozdań ankiety odbytej 5. marca b. r. w Wiedeńskiej izbie handlowo-przemysłowej można stwierdzić, że przedstawiciele przemysłu skarżą się na wygórowane ceny benzyny. Ta sprawa benzynowa jest bardzo interesującą i zasługuje na bliższe omówienie. W r. 1896, jak wiadomo, uwolniono benzynę służącą do motorów od podatku tak, że przemysł dostaje ją bez opłaty. Obniżenie ceny będące na razie tego uwolnienia skutkiem, wpłynęło na tak znaczne zaraz w następnych latach zapotrzebowanie tego materyału, że obecnie cena benzyny podniosła się do 26 koron t. j. dosięgła tej wysokości, jak przed uwolnieniem od podatku. To znowu ze swej strony musiało wpłynąć ograniczająco na przemysł austryacki maszynowy, który musi się liczyć z ceną ben-

zyny. Można skonstatować, że w ciągu roku 1896 zbudowano w Austryi motorów benzynowych o sile ogólnej 83 HP. (koni parowych), a już w 2 lata potem, po zwolnieniu od podatku, wzrosła fabrykacya motorów do liczby rocznej 1560 HP, ale znowu w latach 1900 i 1901 fabrykacya ta się zmniejszyła wskutek podrożenia benzyny, co się oczywiście niekorzystnie na przemyśle odnośnym odbiło. W ankiecie, o której wyżej mowa, posunięto się nawet do żądania cła wywozowego na benzynę w wysokości podobno 13 koron. I to jest właśnie ciekawem i znamiennem a dla nas ważnem, że oto ten materyał, który stosunkowo najłatwiej da się zastąpić spirytusem, i to w motorach tych samych, mało co zmienionych, że ten materyał jest tak drogim i tak podnosi się w cenie. Gdyby uczyniono co należy, aby spirytus mógł wejść w szersze użycie zamiast benzyny, utorowało by to niepośledni rozkwit przemysłu gorzelniczego. Austryaccy przemysłowcy boją się ryzyka, jakie objawiło się przy zastosowaniu benzyny, i na wydatniejszą produkcyę motorów spirytusowych zgodzą się pod tym warunkiem, gdy będą pewni jakiejś większej stałości cen spirytusu, i wyczekują na podobne ustalenie tych cen, jakie zostało dokonane w Niemczech na lata najbliższe. Ta jednak obawa ryzyka podłg wszelkiego prawdopodobieństwa jest płonną. Produkcya spirytusu może niezmiernie się zwiększyć, a tem samem niema mowy, na jakie 20 lat najbliższych, o poważniejszem podrożeniu spirytusu.

Pomimo tego jednak stosunki produkcyi przy zwiększonem zapotrzebowaniu mogą się znakomicie podnieść, ale aby te dodatnie rezultaty jakie gdzieindziej już osiągnięto, stały się i naszym udziałem, trzeba usunąć utrudnienia, które stoją na zawadzie szerszemu zużytkowaniu spirytusu denaturowanego. Mowca przedkłada zatem imieniem Koła polskiego następujące rezolucye, które też Izba przyjęła.

Wzywa się c. k. Rząd aby dążył do skutecznego poparcia wyrobu i zużytkowania spirytusu wolnego od podatku do celów przemysłowych a w szczególności: 1) aby przedłożył Radzie Państwa nowelę do ustawy z r. 1888 celem zniesienia taksy za denaturowanie;

2) aby przepisy wykonawcze odnoszące się do denaturowania tak zmienił, iżby to denaturowanie odbywać się mogło taniej bez obecnych utrudnień. W tym celu należy poprzednio zarządzić odpowiednią fachową ekspertyzę;

3) aby rozważył, czy nie możnaby za wzorem Francyi i Niemiec wyznaczyć pewnej premii za denaturowanie;

4) aby w tych krajach, gdzie istnieją przestarzałe opłaty akcyzowe od spirytusu denaturowanego, działał w kierunku usunięcia tego rodzaju opłat miejskich i krajowych, a to w drodze ustaw krajowych.

Uprawa rzepaku.

Uwagi p. Nowakowskiego w Nr. 46 »Rolnika« powodują mnie do podzielenia się z czytelnikami doświadczeniami z uprawą rzepaku.

W dawniejszych ekstenzywnych gospodarstwach powszechnie zasiewano rzepak na czarnym ugorze. — I dzisiaj jeszcze bardzo wielu rolników trzyma się tej zasady, stanowczo słusznej w glebach ciężkich, trudnych do uprawy, które jedynie tylko przy pomocy czarnego ugoru nietylko oczyszczają się z chwastów, lecz także uzyskują odpowiedni stan »wydobrzenia«, którego główną cechą jest należyta struktura i pożądany zapas wilgoci. Natomiast w glebach cieplejszych, łatwiej przy pomocy mechanicznej uprawy nabywających dobrych fizykalnych własności, korzystniej będzie uprawiać rzepak po przedplonach, choćby nawet wskutek tego zrezygnować wypadło z maksymalnych plonów rzepaku, gdyż zwyżka zbioru, spowodowana ugorową uprawą, nie jest w stanie wynagrodzić straty całorocznego zbioru przedplonu, zwłaszcza w dzisiejszych warukach ekonomicznych i robotniczych, które w większej części kraju do coraz intenzywniejszego sposobu gospodarowania nas zniewalają.

Przeciw zasiewaniu rzepaku na czarnym ugorze w ziemiach urodzajnych przemawiałoby doświadczenie, które, zrobiłem przed kilku laty w Mikulicach. — Oto część pola przeznacznego pod rzepak była mocno zachwaszczona, wskutek czego na tej części dokonałem uprawy ugorowej, zaś pozostałą część pola obsiano przedplonami. Po zbiorze ich orkę pod rzepak wykonałem w ten sposób, że równocześnie zorano także część ugorującą. Rzepak zasiano równocześnie na ugorze i po przedplonach. W jesieni rzepak na ugorze odznaczał się nadzwyczaj ciemnem zabarwieniem liści i wyrósł tak wysoko, że gdy konno weń wjechałem, łodygi sięgały aż do strzemienia — podczas gdy po przedplonach rzepak był znacznie niższy i jaśniejszy, miejscami czerwonawej barwy. — Zima była mroźna i snieżna. — W kwietniu obraz był zgoła inny. Rzepak na ugorze zupełnie wyginął, podczas gdy słabszy w jesieni rzepak po przedplonach dobrze przezimował, i liście sercowe miał całkiem zdrowe. Oczywiście, że przyczyną tu było zbyt silne wybujanie rzepaku na ugorze. Przyczyna to pośrednia — w każdym razie zasady nauki rolniczej muszą śię liczyć z faktami tego rodzaju.

Bardzo słusznie pan Nowakowski zaleca jako przedplon pod rzepak mięszankę pastewną (strączkowe z owsem) Dodam jeszcze, że mięszankę tę należy zasiewać partyami co 8—10 dni, w czasie między 15 marca a 20 maja, aby zawsze mieć młodą paszę dla bydła. Mięszanka taka zasiana na silnie zmierzwionej roli daje soczystą, obfitą paszę w czasie, kiedy koniczyna już się nie nadaje na zielony pokos, a w ten sposób najlepiej wyzyskujemy rolę przed zasiewem rzepaku. — Położę tu również nacisk na konieczność natychmiastowego płytkiego podorywania po każdorazowem skoszeniu mięszanki, a podorywkę należy w suchym czasie przetłoczyć pierścieniowym walcem, zaś w latach wilgotnych zabronować. Ostatnią mięszankę kosimy w drugiej połowie lipca, poczem dajemy ostatnią orkę pod rzepak.

Równie dobrym przedplonem rzepaku jest koniczyna czerwona. W Mikulicach koniczynę przedplonową koszę dla bydła i zaraz za kosą przykrywam obornikiem. Koniczyna przerasta rozrzucony nawóz i dorasta nieraz do wysokości 15—18 cm. poczem z końcem lipca przyorunję ją wraz z nawozem — i na jednorazowej orce sieję rzepak, który zawsze przy takiej uprawie wybornie się udaje. Należy jednak nadmienić, że sposób ten można stosować tylko przy dobrej kulturze roli. W ziemiach zimnych, podmokłych, jak również w ziemiach zaperzonych, należy po skoszeniu koniczyny natychmiast podorywać i bronować, a następnie dopiero wywozić obornik.

Niektórzy rolnicy przy mierzwieniu roli pod rzepak uważają jako konieczny warunek, aby obornik najpierw płytko przyorać, następnie, przy pomocy poprzecznej orki z ziemią wymięszać — a wreszcie dopiero głębiej przeorać. Ten warunek jest często powodem, iż gospodarze od czarnego ugoru odstąpić nie są skłonni. Powtórzę tu jeszcze zapatrywania wypowiedziane na wstępie, że wszystko to jest nieodzowne w ciężkich, zimnych ziemiach, podczas gdy w glebach czynnych, pulchnych i przewiewnych a zarazem nie zbyt wyjałowionych można bez obawy dawać obornik pod ostatnią, nawet nieco głębszą skibę, byle tylko obornik ten znajdował się w średnio przegniłym stanie, i byle nie został mokro przeorany. W lipcu, gdy dokonujemy orki pod rzepak pod wpływem częstych opadów i ciepła obornik, w ziemi należycie rozkładać się może.

Wcześnie dojrzewające zboża również mogą służyć jako przedplony rzepaku. Sposobu tego nie można stosować jednak na większych obszarach, gdyż czas między żniwem zboża a żniwem rzepaku jest bardzo krótki, a zaprzęgi i robotnicy zatrudnieni są wtedy robotami żniwnemi.

W Mikulicach pole przeorane pod rzepak podzielone jest na trzy części. Ogółem zasiewam 38 morgów rzepaku, z tego 20 morgów uprawiam po mięszance pastewnej, 10 morgów po koniczynie zaś 8 morgów po zbożu. Obecnie w tym ostatnim dziale sieję jęczmień zimowy, który dojrzewa już z końcem czerwca. Dawniej przedplonem rzepaku była tu wcześnie dojrzewająca odmiana żyta.*) Żyto zasiewałem w roli zasilonej nawozami sztucznymi po sprzęcie mięszanki grochu z wyką i bobikiem, zebranej na ziarno. Żyto to, chcąc mieć całkiem czystą rolę pod rzepak, zasiewałem w rzędy 20 cm. odległe celem motyczenia w ciągu wiosny. W czerwcu wykaszałem kawałek żyta na brzegu pola, i tam składałem obornik w wielką stertę, którą zakładałem tak, żeby wozy na nią wyjeżdżały. W ten sposób nawóz był znakomicie utratowany, a przekładając go warstwami torfu i stawarki, uzyskiwałem wybornie zakonserwowany przegniły obornik, który natychmiast po skoszeniu i ustawieniu żyta, pomiędzy lalki żyta wywożono na ścierń, podorywano płytko i przytłaczano pierścieniowym walcem. Roboty te dokonywała się między 15. a 10 lipca. Z początkiem sierpnia szła brona a wreszcie głębsza orka pod rzepak. Pasy na których stały lalki żyta, nawożono dopiero z końcem lipca lub w pierwszych dniach sierpnia, również dobrze przegniłym obornikiem, który na raz przyorywano pod rzepak. Nigdy nie zauważyłem żadnej wybitnej różnicy w sile wegetacyi rzepaku po orce dwurazowej i jednorazowej (na wspomnianych pasach). Natomiast muszę stwierdzić, że rzepak na żytnisku wydawał mi zawsze o $1-1^1/_2$ q z morga mniej, niż rzepak po mięszance i koniczynie. Mimo to ośmielam się twierdzić, że w moich warunkach zasiew pewnej małej części rzepaku po zbiorze żyta dobrze mi się opłacał, gdyż nie mogąc ze względu na stan mego inwentarza zasiewać jeszcze więcej mięszanki i koniczyny przy pomocy przedplonowego żyta, pomimo niższego plonu rzepaku, najlepiej tę część pola wyzyskałem. Oprócz tego czas zasiewu przedplonu, zbioru i uprawy pod rzepak, jakoteż pora wywożenia obornika przy takiem ułożeniu przedplonów rzepakowych należycie były rozdzielone i ustosunkowane.

*) Polecić mogę żyto polskie grodkowickie które dojrzewa o 8—10 dni wcześniej, jak żyta Petkus, Schlanstedt Tryumf, Elite i t. p.

Są to ważne względy administracyjne, których mojem zdaniem nigdy lekceważyć nie można.

Według moich doświadczeń znakomicie opłaca rzepak, dodatek nawozów sztucznych oprócz obornika, a mianowicie superfosfatów i żużli. Saletra rozsiana w kwietniu powoduje bujniejszą wegetacyę i obfitsze osadzanie strączków — z drugiej strony jednak wybitnie opóźnia czas dojrzewania rzepaku a zarazem powoduje niejednostajne dojrzewanie, i z tego względu zaleciłbym pewną ostrożność. W bieżącym roku zrobiłem próbę z pogłównem rzędowem nawożeniem rzepaku kainitem. Wynik będzie mi znanym dopiero w roku przyszłym: obecnie mogę tylko stwierdzić, że na oko pasy, które otrzymały potrząskę kainitu (w stosunku 300 kg. na morg), odznaczały się nieco żywszem zabarwieniem liści.

Również nadmienić mogę, że rzepak wybornie się udaje na zielonym nawozie. Przed kilku laty brakło mi obornika: zasiałem przeto w pierwszych dniach maja na pewnej części pola mięszankę z grochu wyki i bobiku rzędowo na dobrze uprawnej roli, z dodatkiem kainitu. Z końcem lipca przyorałem mięszankę, która już osadziła strączki. Rzepak na zielonym nawozie był znacznie bujniejszy (dojrzał trochę później) jak na oborniku, a pszenica po rzepaku na tej części, gdzie był zielony nawóz wyłożyła się po deszczu silniej niż na całym łanie.

(Dok. nast.) *Jerzy Turnau.*

Komasacya w Austryi.

(Dokończenie)

I kwestya kosztów jest w Galicyjskiej ustawie komasacyjnej inaczej uregulowaną. Część kosztów ponosi kraj, przezco zmniejszają się znacznie wydatki uczestników. Nie ma dalej w ustawie tej przyjętego w innych ustawach krajowych, celem rozłożenia kosztów, podziału uczestników na trzy klasy, wedle korzyści, jakie mają z komasacyi. Zresztą i co do personalu technicznego potrzebnego przy komasacyi, w Galicyi personal ten nie będzie jak w innych krajach mianował Rząd, tworząc rządowy oddział techniczny, tylko Wydział krajowy z sił krajowych, a to w miarę rosnącej potrzeby. Bliższe szczegóły co do tego wszystkiego zawierają właśnie rozporządzenie wykonawcze.

* * *

Druga z ustaw odnoszących się do komasacyi: ustawa o oczyszczeniu lasów z obcych enklaw i arondacyi granic leśnych, wydaną została jako państwowa ustawa ramowa na dniu 7 czerwca 1883 L. 93 Dz. U. P. Ustawa ta jak wiadomo zrobiła kontrakty zamiany co do gruntów rolnych i leśnych, przedsiębrane w celu oczyszczenia lasów z obcych enklaw i w celu zaokrąglenia ich granic, niezawisłemi od zgody właścicieli zwierzchnich, wierzycieli hipotecznych i. t. d. i uwolniła je od opłat należytości skarbowych, w razie jeżeli na kontrakty te udzieliła zezwolenia właściwa krajowa komisya komasacyjna lub ministeryalna. Krajowe ustawy arondacyjne wyszły dotąd w Austryi dolnej (ustawa z 3 czerwca 1886 L. 41 Dz. U. kr.); na Morawach (ustawa z 13 lutego 1884 L. 33 Dz. U. kr.); na Szląsku (ustawa z 28 grudnia 1887 L. 14 Dz. U. kr. z r. 1888): w Salzburgu (ustawa z 11 października 1892 L. 33 Dz. U. kr.) a wreszcie w Galicyi (ustawa z 9 grudnia 1899 L. 19 Dz. U. kr. z r. 1900,)

do której osobnego rozporządzenia wykonawczego nie ma bo cała ustawa odwołuje się tylko do właściwej ustawy komasacyjnej (z 9 grudnia 1899 L. 18 Dz. U. kraj. a mianowicie §§. 19, 20, 21 i 22 tejże) a termin wejścia w życie oznaczonym został obecnie też na 1 kwietnia 1903.

Co do rezultatów jakie w innych krajach koronnych wydała akcya arondacyjna w pratyce, nie mamy dotąd, dat szczegółowych.

* * *

W najściślejszym związku wreszcie z komasacyą pozostaje jeszcze jedna kategorya operacyi agrarnych: regulacya i dzielenie wspólnych gruntów.

Obszar gruntów wspólnie użytkowanych wynosi w całej Austryi przynajmniej 35000 km. kwadratowych i nie ulega wątpliwości, że tam, gdzie użytkowanie nie jest uregulowanem, stosunki współwłasności i wspólnego użytkowania mogą dawać powód i do lichej, dewastacyjnej gospodarki i do sporów prawnych.

Z tem wszystkiem zasady bezwzględnego dzielenia gruntów wspólnych — do której skłania się dr. Schiff w artykule wyżej cytowanym — stawiać nie można. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że podziału lasów już ze względów gospodarstwa lasowego należy o ile można unikać, zniesienie zaś wspólnego użytkowania pastwisk tam, gdzie gospodarstwa drobnych rolników przywykły opierać się o wspólne grunta gminne, byłoby również szkodliwem.

To też już wszystkie ustawwy gminne królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa zawierają zakaz dzielenia lub pozbywania gruntów gminnych bez zezwolenia Sejmu. Małe wyjątki w tym względzie wprowadziły tylko: ustawa dla Gorycyi i Gradyski z 2 marca 1887 L. 14 Dz. U. kraj. z r. 1888, która zastrzega, że w razie, gdy Sejm nie jest zebrany, może Wydział krajowy udzielać tego zezwolenia i ustawa Dalmatyńska z 13 lutego 1884 L. 32 Dz. U. kraj. która za zgodą Wydziału krajowego dozwala radzie gminnej każdej gminy, majątek gminy, użytkowany dotąd wspólnie przez gminy, rozdzielić między nich lub przydzielić samej gminie jako majątek zakładowy.

Ustawa państwowa zaś o podziale gruntów wspólnych z 7 czerwca 1883 L. 94 Dz. U. P. wydana jako ustawa ramowa dla wszystkich krajów koronnych a tem samem dla najróżnorodniejszych stosunków ekonomicznych, zostawiła całkiem słusznie rozstrzygnięcie wszystkich głównych kwestyi w sprawie dzielenia gruntów — ustawodawstwom krajowym. I tak: kiedy następuje dzielenie, kiedy zaś tylko regulacya wspólnych praw; czy postępowanie wprowadzać z urzędu lub tylko na prowokacyę uczestników; kto uprawnionym jest do prowokacyi; czy o planie podziału względnie regulacyi decydują uchwałą uczestnicy i t. d.; co do tego wszystkiego zawierają postanowienia dopiero poszczególne ustawy krajowe.

Wszystkie wydane dotąd na podstawie tej ustawy państwowej krajowe ustawy o dzieleniu i regulacyi gruntów wspólnych, a mianowicie: ustawa dla Moraw z 13 lutego 1884 L. 31 Dz. U. kraj.; dla Karyntyi z 5 lipca 1885 L. 23 Dz. U. kraj.; dla Austryi dolnej z 3 czerwca 1886 L. 39 Dz. U. kraj.; dla Krainy z 26 października 1887 L. 2 Dz. U. kraj. z roku 1888; dla Szląska z 28 grudnia 1887 L. 12 Dz. U. kraj. z r. 1888; dla Salzburga z 11 października 1892 L. 31 Dz. U. kraj.*), a wreszcie dla Galicyi z 9 lutego 1899 L. 18 Dz. U. kraj. z roku 1900; czynią wprowadzenie postępowania działowego zależnem z reguły od prowokacyi pewnej większości bezpośrednio interesowanych. W ustawie dla Karyntyi wystarcza żądanie $^1/_{10}$-tej względnie $^1/_4$-tej osób uprawnionych do wspólnego użytkowania, aby sprowadzić podział wspólności; inne ustawy krajowe wymagają prowokacyi połowy uczestników. Ustawa galicyjska ze względu na stosunki naszego kraju, idzie dalej w utrudnieniu podziału; rozróżnia mianowicie, czy chodzi o grunta posiadane przez spółki prywatne, czy też o dobro gminne.

Jak wiadomo i jak to w swoim czasie podnosiliśmy w *Rolniku*, obszar gruntów wspólnie używanych w Galicyi wynosi przeszło 617000 morgów, a grunta te pod względem stosunków prawnych posiadania, dadzą się podzielić na dwie kategorye. Jedne z nich należą do spółek włościańskich, częstych zwłaszcza na całem Podgórzu, które to spółki używają wspólnie niekiedy ról, częściej zaś łąk i pastwisk, dzieląc się używaniem a raczej użytkowaniem wspólnem w rozmaity sposób. Otóż zniesienie tych wspólności jest pożądanem, bo podniesie znacznie przychody z gruntów, a uchyli natomiast zatargi i spory jakie pociąga za sobą każda współwłasność. Drugą kategoryę gruntów wspólnych w Galicyi, nierównie pod względem obszaru rozleglejszą i mającą w naszych stosunkach nierównie większe znaczenie, stanowią pastwiska i lasy będące dobrem gminnem. Wynoszą one około pół miliona morgów a przedstawiają dziś, jak to nieraz w Sejmie podnoszono, bardzo smutny obraz. Przy nieuregulowanym wspólnym użytku. stara się każdy z uczestników ubiec innych i zagarnąć dla siebie jak największą częć użytku. Następstwem tego jest zniszczenie przeważnej części lasów gminnych i spustoszenie pastwisk, których ulepszać nikt nie ma interesu i które też od najwcześniejszej wiosny do późnej jesieni, każdy stara się wyzyskać dla swojego dobytku.

Otóż galicyjska ustawa krajowa o dzieleniu gruntów wspólnych stara się słusznie podział tej drugiej kategoryi gruntów i dobra gminnego o ile można utrudnić a więc podział lasów, już ze względów ogólnych kultury lasowej, podział pastwisk gminnych zaś ze względu, że dostarczają one podstawy zwyczajowo ustalonej dla licznych drobnych gospodarstw włościańskich, której nie zastąpiłyby w żadnym kierunku przyznawane tytułem wynagrodzenia drobne kawałki gruntu wspólnego. Wymagając więc z reguły dla podziału tylko prowokacyi ze strony połowy uprawnionych do wspólnego użytku, wymaga ustawa galicyjska, jeżeli idzie o dobro gminne, prowokacyi ze strony $^2/_3$ uprawnionych, a gdy prowokacya wyszła ze strony gminy lub części gminy, wymaga, aby opierała się ona na uchwale Rady gminnej. Nadto tak w jednym jak i drugim razie, wymaga zatwierdzenia prowokacyi przez Wydział powiatowy, względnie w razie odwołania przez Wydział krajowy. Wreszcie przewidziana w § 66 ustawy gminnej z 13 sierpnia 1866 L. 19 Dz. U. kraj.; dalej w § 67

*) Ustawa dla Salzburga nie weszła jednak dotąd w życie i czeka podobnie jak Salzburska ustawa komasacyjna od lat 10-ciu na rozporządzenie wykonawcze!

ustawy z 3 lipca 1896 L. 51 Dz. U kraj.; w końcu w § 72 ustawy z 13 marca 1889 L. 24 Dz. U. kraj. osobna uchwała Sejmu krajowego, potrzebna dla podziału dobra gminnego utrzymaną została i nadal w swej mocy i należy uzyskać ją bezpośrednio po wniesieniu prowokacyi (§§ 50, 53 i 54 galic. ustawy). Obok tego utrudnienia podziału dobra gminnego, zupełnie uzasadnionego w naszych stosunkach, dąży ustawa galicyjska zarazem do regulacyi praw użytkowania i zarządu wspólnych gruntów, to znaczy do o ile możności ścisłego określenia udziału poszczególnych uczestników, do wykluczenia sposobów używania szkodliwych dla trwałości pożytków, wreszcie do zaprowadzenia i utrzymania urządzeń gospodarczych niezbędnych dla podniesienia przychodu wspólnych gruntów a tem samem dla podniesienia gospodarstwa uprawnionych (§§ 7 i 8, 55 i 56).

Regulacya praw użytkowania i zarządu wspólnych gruntów następuje nawet wedle § 55 z urzędu: 1) jeżeli co do gruntów lasowych ze względów leśno-gospodarczych lub leśno-policyjnych, lub co do innych gruntów, ze względu na zagrożone interesa publiczne wskutek nieuregulowanego użytkowania lub zarządu, przez władzę polityczną krajową za konieczną uznaną zostanie, albo 2) przy podziałach ogólnych o ile dalszy szczegółowy podział nie ma miejsca. Zresztą wymaga się do niej prowokacyi połowy uprawnionych a prowokacya może też być wniesioną z urzędu przez Wydział krajowy. W ten sposób dostatecznie postarała się ustawa o zarządzenie regulacyi wspólnych praw użytkowania i zarządu, wszędzie gdzie tego zajdzie potrzeba; i zarzut zrobiony przez dr. Schiffa ustawom innych krajów koronnych, że nie dbają o regulacye wspólnych praw, czyniąc ją zależną od woli interesowanych, co do ustawy galicyjskiej odpaść musi.

Wszystkie ustawy krajowe o dzieleniu gruntów wspólnych i regulacyi wspólnych praw użytkowania, nie wyłączając i ustawy galicyjskiej, tem różnią się korzystnie od właściwych krajowych ustaw komasacyjnych, że nie zawierają zasady ponownego głosowania, która tak komplikuje i utrudnia całe postępowanie komasacyjne. Po zaszłej prowokacyi, ułożeniu i ustaleniu planu podziału lub regulacyi, nie podlega ten plan nowemu uchwaleniu go przez uczestników, tylko przeprowadza się bezwarunkowo.

Praktyczne rezultaty, jakie wydała dotąd w Austryi akcya dla podziału i uregulowania wspólności gruntowych, są — wedle dat, które podaje dr. Schiff — bardzo małe.

W Karyntyi, Krainie, Austryi dolnej, Morawie i na Szląsku, gdzie obowiązują już krajowe ustawy działowe i regulacyjne, podjęto do końca roku 1897 a więc w ciągu przeszło lat 10, podziały i regulacye na przestrzeni 770 kilometrów kwadratowych. Operacye te ukończono formalnie na przestrzeni 143 kilometrów kwadratowych, przeprowadzono je faktycznie na 224 kilometrach kwadratowych. Jeżeli porównamy te cyfry z całym obszarem jaki zajmują wspólne grunta w Austryi: (35000 kilometrów kwadratowych) lub choćby w przytoczonych wyżej pięciu krajach koronnych (6000 kilometrów kwadratowych) zobaczymy, że ilościowe rezultaty dzielenia i regulacyi wspólności gruntowych nieświetnie się przedstawiają.

Natomiast bardzo wydatnemi — jak podaje dr. Schiff i co zresztą jest oczywistem — były rezultaty jakościowe, tam gdzie podział względnie regulacyę przeprowadzono. Dlatego też porządanem byłoby w Austryi wydawanie dalszych ustaw krajowych działowych i regulacyjnych, tudzież rozporządzeń wykonawczych do nich, a możeby też z czasem można i pomyśleć o pewnem skróceniu i uproszczeniu postępowania działowo-regulacyjnego. *Dr. W. P*

SPRAWY TOWARZYSTWA.

Posiedzenie połaczonych Komitetów obu kraj. Tow, roln. W dniu 22. b. m. odbyło się we Lwowie nadzwyczajne posiedzenie połączonych Komitetów obu bratnich Towarzystw gospodarskich dla narady w sprawie zawodowych stowarzyszeń rolniczych.

Z Krakowa przybyli pp. Prezes hr. Zdzisław Tarnowski, Wiceprezes Karol Czecz, Dr. Jan Hupka, Dr. Adam Jordan, hr. Mikołaj Rey i sekretarz Dr. Adam Krzyżanowski. Z Komitetu Tow. gosp. gal. byli obecni pp. Prezes hr. Stadnicki, Wiceprezesi Stanisław Brykczyński i Dr. T. Pilat, dalej pp Breuer, hr. J. Brunicki, Artur Cielecki, jako prezes głównego Zarządu kółek rolniczych, Frommel, Dr. Kozłowski, Langie, prof. Dr. Ochenkowski, Dr, Szyszyłowicz, Tyniecki i Wiesiołowski. W naradach brali również udział: Członek Wydziału Kraj. Dr. Stanisław Dąmbski, Radca dworu Władysław Struszkiewicz i Dr. J. Bartoszewicz.

Obradom przewodniczył Prezes hr. Stadnicki a po kilkugodzinnej wyczerpującej dyskusyi zgodzili się przedstawiciele Komitetów obu Towarzystw, aby w rezolucyach do c. k. ministerstwa rolnictwa wyrazić przekonanie, że jakkolwiek organizacya zawodowych stowarzyszeń rolniczych mogłaby mieć doniosłe znaczenie dla rolnictwa krajowego, to jednak dotyczący projekt ustawy krajowej nie natrafiłby obecnie na dostateczne przygotowane usposobienie w szerszych kołach rolniczych.

Rezolucyę tej treści przedstawiono już c. k. rządowi.

Wiadomości z Oddziałów.

Z oddziału Bełzko-Sokalskiego Staraniem Rady Oddziału naszego odbyło się w dniu 20. listopada br. w Sokalu poufne zebranie ziemian w celu naradzenia się nad obecną sytuacyą, a głównie zorganizowania stosunków służbowych stałej służby folwarcznej. Przewodniczący Oddziału zdał sprawę z obrad Lwowskiego zjazdu ziemian z dnia 11. października br. a następnie przedłożył szereg wniosków, których wykonanie zapewniłoby gruntowną reformę stosunków służbowych, w naszych stronach niezbędną ze względu na znaczną demoralizacyę wśród służby folwarcznej. Główną przyczyną tej demoralizacyi jest brak jednolitego stałego terminu, od którego stała roczna służba folwarczna przyjmowana być powinna. Każdy dwór ma inny system i inny termin przyjmowania służby, a w następstwie fornal lekceważy posiadane miejsce, gdyż straciwszy jedno, z łatwością otrzymuje natychmiast drugie. Przy wadliwości ustawy służbowej, która nie daje pracodawcy dostatecznej możności dochodzenia swych praw; przy wielkiej trudności ocenienia prawdziwej wartości sługi według zaświadczenia wpisywanego do książki służbowej, i brakiem jednolitego terminu przyjmowania służby rocznej spowodowanej demoralizacyi wśród tejże, wytworzyło się w okolicy naszej położenie, które samo z siebie może się stać groźnem dla normalnego rozwoju gospodarstw.

W uznaniu konieczności gruntownej reformy tych stosunków, powzięło zebranie ziemian w Sokalu po dłuższej dyskusyi następujące uchwały;

1. Zgromadzenie poleca Radzie Oddziału Bełzko Sokalskiego c. k. Tow. gosp. aby się zajęło urządzeniem biura wywiadowczo-pośredniczącego dla służby folwarcznej w Sokalu.

2. Zgromadzenie uznaje konieczność stałego terminu, od którego ma być przyjmowaną roczna służba folwarczna, i jako ów termin uznaje Nowy Rok

3. Zgromadzenie uznaje za konieczne, aby wszyscy interesowani jak najenergiczniej do zaprowadzenia wspomianego stałego terminu w jak najkrótszym czasie dążyli.

4. Pracodawcy mają w książkach służbowych odchodzącej służby zaznaczać jej szczególne zalety.

5. Pracodawcy mają swoją służbę folwarczną o tych postanowieniach Zgromadzenia uwiadomić.

6. Zgromadzenie poleca Radzie Oddziału Bełzko-Sokalskiego c. k. Tow. gosp. aby zobowiązało w miarę możności, także nieobecnych na tem zgromadzeniu obywateli, dzierżawców i wszystkich interesowanych do zastosowania się do powyższych uchwał.

Z Rady Oddziału Bełzko-Sokalskiego.

KRONIKA.

Otwarcie zakładu rolniczego doświadczalnego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego nastąpiło przed kilku dniami; uroczyste poświęcenie odbyło się zaś 27. b. m. przy sposobności posiedzenia komitetu, Towarzystwa rolniczego. Zarząd zakładu składa się narazie z Dyrektora prof. Dr. Stefana Jentysa, asystenta Dr. Franciszka Bandrowskiego i dwóch woźnych. Na pomieszczenie zakładu wynajął rząd na lat trzy dom o kilkunastu pokojach przy ulicy Łobzowskiej nr. 24, obok domu znajduje się obszerny przeszło jednomorgowy ogród. Wobec niesłychanie szczupłej dotacyi rządowej, działalność zakładu poza obrębem stacyi na razie nie będzie mogła zadosyć uczynić wszystkim potrzebom rolnictwa zachodnio-galicyjskiego. Dyrekcya ogłosiła już regulamin, przepisy porządkowe i taryfę należytości za analizy. Pomieszczamy poniżej najważniejsze postanowienia, dające obraz zakresu działania i przeznaczenia zakładu:

Zadaniem c. k. Zakładu rolniczego doświadczalnego jest popieranie rolniczej produkcyi w Galicyi, a to przez:

a) Badanie i ocenę wszelkich materyałów i produktów mających związek z rolnictwem jako to; nawozów, pasz, nasion, mleka, masła itp. jak również rozbioru gleb.

b) Organizowanie rolniczych doświadczeń przy współudziale praktycznych rolników, szczególnie w zachodniej części kraju i nadzór nad ich wykonaniem.

c) Udzielanie rady i pomocy w sprawach odnoszących się do rolnictwa.

d) Wykonywanie ściśle umiejętnych badań nad wszelkiemi zagadnieniami techniki rolniczej, ważnemi dla krajowego rolnictwa.

W sprawach mających publiczne znaczenie wykonywa Zakład rozbiory i wydaje orzeczenia na żądanie Władz bezpłatnie. we wszytkich innych wypadkach uiszczają strony Zakładowi opłaty wedle zatwierdzonej taryfy. Fachowe wskazówki, o ile one nie wymagają wykonywania chemicznych analiz lub zwiedzania gospodarstw, będą udzielane praktycznym rolnikom bezpłatnie. Na żądanie każdego rolnika zamieszkałego w Galicyi lub W. Ks. Krakowskiem obowiązany jest kierownik Zakładu za zwrotem kosztów podróży i dyet, zwiedzić wskazane przez zgłaszającego się gospodarstwo i udzielić na miejscu żądanych rad i wskazówek. Gdyby doświadczenie zainicyowane przez prywatnego rolnika przedstawiało ogólny interes, może kierownik przyjąć, w miarę posiadanych środków, część kosztów wykonania na rachunek Zakładu.

Ulgi podatkowe wskutek klęsk elementarnych. Wskutek znacznych szkód wyrządzonych w tym roku przez myszy w wielu okolicach kraju, zwracamy uwagę czytelników, że ustawa państwowa z d. 12. lipca 1896 r. dz. p. p. Nr. 113 o odpisaniu podatku gruntowego wskutek klęsk elementarnych wlicza do rzędu tych klęsk, także szkody wyrządzone przez myszy polne.

Żądający opustu podatkowego powinni zawiadomić starostwo o szkodach przez myszy zrządzonych w ciągu ośmiu dni od chwili spostrzeżenia takiej szkody. Terminu tego nie można ściśle określić, jak to wyjaśniają wydane do powołanej ustawy rozporządzenia wykonawcze z d. 16. lipca 1896 dz. p. p. Nr. 119 a zwłaszcza przy klęsce myszy można szkodę dopiero skonstatować wogóle dopiero wtedy, gdy szersze przybrała rozmiary. W każdym razie należy pamiętać, aby zawiadomić Starostwo jak najrychlej po skonstatowaniu szkody, bo w razie nieusprawiedliwionego uchybienia temu przepisowi prośba o opust podatkowy byłaby bezskuteczną, szczególnie zaś w takim razie, gdyby zawiadomienie wniesiono w czasie, kiedy rozmiarów klęski nie można już ocenić.

Celem ułatwienia wprowadzania koni wyścigowych, wierzchowych i kłusaków z tych obszarów Węgier, z których w myśl istniejącej konwencyi wprowadzanie koni do Austryi jest czasowo ograniczone lub zakazane, c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło reskryptem z dnia 4. listopada 1902 L. 39061, że konie takie mogą być zamiast paszportów pokryte certyfikatami wystawionymi przez węgierski Jockey-Klub, albo przez węgierski „Związek jazdy panów". Certyfikaty te mają być zaopatrzone podpisem odnośnego klubu i powinny zawierać nazwisko i miejsce zamieszkania właściciela, dokładny opis konia, miejsce jego pochodzenia i przeznaczenia, jakoteż poświadczenie weterynarza rządowego co do stanu zdrowia zwierzęcia. Za takimi certyfikatami można także wprowadzać bez przeszkody do Austryi konie wyścigowe, wierzchowe i kłusaki z tych obszarów Węgier. z których przywóz koni nie jest ograniczony lub zakazany. Król. węgierskie Ministerstwo rolnictwa wyda zarządzenie, aby w przyszłości także konie wyścigowe, wierzchowe i kłusaki z Austryi bez przeszkody mogły być wprowadzane do Węgier, jeśli są pokryte tego rodzaju certyfikatami wystawionymi przez wiedeński Jockey-Klub, lub przez wiedeńskie towarzystwo *Wiener Trabrenn-Verein* względnie przez Klub jazdy panów we Wiedniu.

Pytania i odpowiedzi.

Odpowiedź na pytanie 25. Celem zastąpienia przepadłej koniczyny przynajmniej w części nadaje się na paszę zieloną a także i na suchą mieszanka żyta świętojańskiego lub krzycy jakiejkolwiek i wyki piaskowej. Wysiana wcześnie w jesieni daje bardzo wczesną paszę zieloną na wiosnę w 2 pokosach. Obecnie na to już jednak za późno. Lecz i na wiosnę wcześnie zasiane żyto z wyką daje jeden pokos żyta na zielono a potem odrasta 2 razy i wraz z wyką daje dużo paszy zielonej, co prawda nie tak przedniej, jak koniczyna. Mieszanka taka może być także zbierana na siano, z tą ostrożnością, aby żyto było koszone w stanie młodym przed początkiem wystrzelenia. Wysiewać należy zawsze gęsto, biorąc po połowie żyta i wyki. (*K. M.*)

Odpowiedź na pytanie 27. Nawożenie pogłówne oziminy kainitem teraz w zimie, nie miałoby celu. Kainit bowiem, aby działał, winien być dobrze ze ziemią rozmieszany, zatem albo go należy płytko przyorać lub rozsiewać na surową skibę i zawlec. Większe ilości chlorków jakie wchodzą w skład kainitu mogą nawet wprost niekorzystnie oddziałać, jeżeli damy je na rośliny młode. Wyjatkiem tu są niektóre rośliny okopowe zwłaszcza buraki, przy których kainit użyty pogłównie, działa wcale korzystnie. Ale trzeba zważyć, że przy burakach motyczenie po rozsypaniu dawki kainitu wciela tę sól lepiej do ziemi, niżby to mogło się stać na oziminie. Użycie soli potasowej skoncentrowanej wprawdzie byłoby lepszem ze względu na mniejszą w niej o połowę ilości chloru, jednak skutku nie należy się spodziewać doniosłego, gdyż sól potasowa, wogóle silnie absorbowana przez glebę, pozostanie długo przy powierzchni zatrzymaną i nie będzie tak dobrze przystępną dla korzonków, jak wówczas, gdy zostanie dobrze z glebą całą rozmieszana.

Do zasilenia słabej oziminy nadaje się saletra lub siarkan amonowy. Saletrę należałoby jednak wsiać nie teraz z obawy strat ale dopiero wczas na wiosnę w ilości 30—50 kg. na morg. Siarkan amonowy w ilości większej 50—80 kg. na morg możnaby już obecnie użyć jako potrząskę. Wobec jednak suchych wiatrów i silnych mrozów, które bardzo niekorzystnie wpłyną na oziminy, jeżeli dłużej taki stan bezśnieżny potrwa, bardzo dobrze mogłoby działać na ozimine, zwłaszcza zaś na pszenicę, przykrycie choćby cienko kompostem, nawozem, a nawet słomą. Niestety na większych obszarach to u nas prawie niemożliwe. (*K. M.*)

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Wiedeń, 27. listopada Pszenica cisańska (waga hl. 78—82 kg.) 8·30—8·75, banatka 8·15—8·55, słowacka (75—80 kg.) 7·65—8·05, z doliny rzeki Morawy (76—77 kg.) 7·77—7·80; pszenica na wiosnę 7·75—00·0.

Żyto najlepsze węgierskie (72—75 kg.) 7·05—7·30, słowackie (71—74 kg.) 7·—7·20, inne odmiany 6·85—7·05, żyto na wiosnę 6.90.

Jęczmień przedni morawski 7·25—8·35, pośledniejszy 6·10—8·00. pastewny 5·20—5·60.

Owies węgierski i morawski 6·95—7·10, pośledniejszy 6·75—6·95, owies na wiosnę 6·65—

Kukurudza stara 7.15—7·25, nowa 5·90—6·00.

Budapeszt, 29. listopada. (Giełda zbożowa) Pszenica na kwiecień 7·67, żyto na kwiecień 6·65, owies na kwiecień 6·37, kukurudza na maj 5·77, rzepak na sierpień 12·——12·10.

Targ zbożowy na Kleparzu. Kraków 25. listopada. Z nastanieniem mrozów, dowozy zboża trochę się zwiększyły, pomimo, to je-

dnak stałe usposobienie utrzymało się, a cena przenicy nawet cokolwiek się podniosła. Ponieważ znaczniejszych zapasów ani zboża, ani mąki nigdzie niema, więc ułatwiony odbyt na mąkę wywołuje znaczniejszy popyt na pszenicę. Żyto także dość łatwy napotykało pokup, nie zdołało się jednak podnieść w cenie. Jęczmienia browarnego mało się pojawia, a przedmiotem obrotów są tylko gorsze tanie gatunki. Owies trzyma się w cenie niezmiennie.

Płacono: pszenicę białą 8·10 do 8·40 k., czerwoną od 7·80 do 8·35 k., żółtą od 7·85 do 8·35 k., żyto od 6·90 do 7·35 k. jęczmień brow. od 6·75 do 7·25 k, na paszę 6·10 do 6·40 k., owies od 6·15 do 6·50 k. Wszystko za 50 kilogr. *Bank gal. dla handlu i przemysłu.*

Lwów 27. listopada 1902. Pszenica gotowa 7·60—7·80, na termina 7·50—7·75, żyto gotowe 6·50—6·60, na termina 6·40—6·50, owies obroczny gotowy 6·20—6·30, na termina 5·90—6·00, jęczmień pastewny 5·25—5·75, brow, 5·75 - 6·25, rzepak 9·50—9·75. lnianka 0·00—0·00, groch pastewny 6·25—6·50, do gotowania 7·50 — 10·00, wyka 5·50—6·00, bobik 5·50—6·75, hreczka ·—— kukurudza nowa 6·25—6·50, stara 0·——0·—, chmiel 56 k: —— koniczyna czerwona 55·—68·—, biała 75·—90·—, szwedzka 65 - 90, tymotka 24·—28·—, [illegible] gotowy 15·50 —15·75, ekskontyngent 8·00—8·20.

Wobec rezerwy producentów, ceny pszenicy i żyta wykazują zwyżkę, inne produkta notują niezmiennie.

W koniczu co do gatunków średnich usposobienie słabsze.

Bank rolniczy we Lwowie.

Bydło i trzoda.

Targ na bydło w Podgórzu dnia 21. b. m. Spędzono 228 sztuk bydła rogatego. 171 cieląt, nierogacizny 127. Płacono za 100 kilogr. bydła opasowego lepszej jakości od 58—64 koron, średniej jakości od 56—60 koron. cieląt od 70—76 k., trzody od 70—76 kor.

Wiedeń, 25 listopada. Na wczorajszy targ bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, spędzono ogółem 5305 sztuk, z tego z Galicyi 529, sztuk, z Bukowiny 37. Przebieg targu był ociężały. Ceny spadły o $^1/_3$ korony Niesprzedanych pozostało 186 sztuk.

Galicyjsko-bukowińskich wołów sprzedano: 161 sztuk po 52 do 63, 298 sztuk po 64 do 75; 54 sztuk po 76 do 80 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 52do 68, krowy podtuczone po 50 do 68. Bydło chude po 36 do 52 koron, wszystko za centnar metryczny żywej wagi.

Wiedeń, 26. listopada Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 11.659 sztuk świń, między temi 4.248 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 96—98 h., za 1 kilogram żywej wagi.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redaktor odpowiedzialny *Prof. Dr. Kazimierz Miczyński.*

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.